

Recenzja „Historii gospodarczej XVIII-wiecznej Anglii” T. S. Ashtona

Autor: **Murray N. Rothbard**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Przemysław Rapka**

Artykuł jest częścią zbioru Strictly confidential. The Private Volker Fund Memos of Murray N. Rothbard

31 maja 1959 r.

Pan Kenneth Templeton

Drogi Kenie,

Historia gospodarcza jest niemal bezwartościowa, chyba że historyk posiada solidną wiedzę zarówno z teorii ekonomii, jak i badanego przez niego okresu, a wiedza taka, aż do niedawna, była czymś rzadkim. *Historia gospodarcza XVIII-wiecznej Anglii* T.S. Ashtona jest pracą podwójnie satysfakcjonującą — z powodu właśnie tej rzadko spotykanej wiedzy ekonomicznej autora, jak i znakomitej jakości jego dzieła.

Książka Ashtona jest doskonałym przykładem tego, czego można dokonać w pracy na temat historii gospodarczej — połączenie wiedzy o najnowszych badaniach historycznych wraz z rozległą znajomością teorii ekonomii umożliwia Ashtonowi nadanie rozsądnej interpretacji wydarzeniom historycznym. W rezultacie interpretacje wszystkich procesów wolnorynkowych są poprawne, podobnie jak i nieszczęsne konsekwencje rządowych regulacji i przywilejów. Ta kapitalna praca jest bez wątpienia godna nagrody przyznawanej przez National Book Foundation, czy jakiegokolwiek innej mogącej pomóc w rozpowszechnieniu książki w kręgach naukowych.

Wymienię przynajmniej kilka wartościowych zagadnień omawianych w książce:

- Mobilność pracowników w Anglii, stymulowana przez różnice w płacach;
- Brak ingerencji państwa oraz ograniczeń cechowych w nowych gałęziach

przemysłu pobudzająca mobilność i rozrost przemysłu;

- Znaczenie nierówności bogactwa w stymulowaniu rozwoju gospodarczego i mobilności pracowników;
- Znakomite działanie sieci *prywatnych* płatnych dróg, *prywatnych* kanałów spławnych, *prywatnego* uzdatniania rzek dla przewozu i *prywatnego* rozwoju instalacji portowych w ramach rozwoju brytyjskiego systemu transportowego w osiemnastym wieku po tym, jak organy rządowe namieszały w tych obszarach;
- Rola ustaw kontrolujących wysokość oprocentowania oraz zadłużenie rządowe w kwestii znacznego ograniczenia rozwoju gospodarczego oraz kapitalistycznego przemysłu;
- Fakt że wojna i inflacja były ogólnie *szkodliwe*, a nie dobroczynne dla gospodarki angielskiej, odrzucenie tezy Hamiltona-Keynesa o tym, że to inflacja i wymuszone oszczędności są odpowiedzialne za Rewolucję Przemysłową (wręcz przeciwnie, w osiemnastym wieku występowała niewielka inflacja — aż do końca wojen, kiedy to wzrosły znacząco ceny produktów *rolnych*).

Ashton wyjaśnia wreszcie także kwestię grodzień, pokazując że:

- a) Grodzenia często były dobrowolnymi umowami i dobrowolnym nabyciem praw;
- b) Grodzenia ustawowe dotyczyły w dużej mierze terenów komunalnych, wspólnie posiadanych, co oznacza, że te akty *nie* były kradzieżą, lecz korzystnymi przemianami własności wspólnotowej w indywidualną;
- c) Rezultatem był znaczący wzrost w produkcji rolnej, wywołanej zwiększeniem się rozmiarów gospodarstw rolnych, skończenie z niewydolnym niwowym system pól, a fakt, że ziemię posiadano *indywidualnie*, doprowadził do oszczędnego gospodarowania zamiast nadmiernego wypasu bydła, jak to było w przeszłości (podobne spostrzeżenia poczynił Scott odnośnie do zachowywania zasobów naturalnych);
- d) Po grodzeniach lasy były odpowiednio zadbane i zachowywane przez prywatnych właścicieli ziemskich.

Populacja rolnicza rosła zamiast maleć — wzrastała liczba zarówno małych, jak i dużych gospodarstw rolnych. Ci rolnicy, którzy opuścili gospodarstwa na rzecz miast, co jest typowe dla rozwoju cywilizacji, zrobili to w odpowiedzi na wyższe płace oraz lepsze oferty pracy; *nie* byli „wypędzani” z obszarów rolniczych, jak wcześniej uważali historycy.

Co więcej, w książce znajduje się obalenie tezy, że za rozwój kapitalizmu był odpowiedzialny popyt na dobra luksusowe albo popyt wywołany wojną. W pracy tej znajduje się doskonałe omówienie bankowości, pokazujące nieefektywność bicia monety przez rząd, absurdy wymuszonych przez władze stałych kursów wymian w systemie bimetalicznym itd., które prowadzą do ogólnokrajowych niedoborów w drobnych nominałach, ograniczając w ten sposób ilość codziennych transakcji — natomiast Ashton pokazuje, że prywatne firmy dobrze sobie poradziły z tym problemem, wprowadzając prywatne monety.

Ashton znakomicie dzieli także banki na te, które emitowały banknoty, a przez to inflacjogenne i wrażliwe na wybuch paniki oraz te, które prosperowały przede wszystkim w szybko industrializującym się obszarze Lancashire, wystawiając weksle lub dyskontowały je za gotówkę i nie były wrażliwe na wybuchy paniki. Nie wykazuje jednak, że to ten *drugi* typ bankowości jest właściwy, czyli oparty na twardym pieniądzu nieinflacyjny typ bankowości — bardzo cieszy to, że tego typu bankowość rozkwitła właśnie na obszarach, gdzie najlepiej rozwijał się przemysł, co przeczy ortodoksyjnym twierdzeniom, jakoby biznes jest stłamszony bez inflacji wywołanej przez kredyt bankowy.

Autor pokazuje także wartość gospodarczą przemytu, chwalać go za jego udział w rozszerzaniu zakresu handlu pomimo wysokich ceł i innych regulacji.

Związki zawodowe również są pokazane jako organizacje mogące podnieść płace tylko kosztem wzrostu bezrobocia, ograniczenia dostępu do zawodów (takie jak regulacje dotyczące terminowania) oraz obniżeniem płac w innych branżach; są też pokazane jako organizacje wykorzystujące przemoc, wywołujące zamieszki, niszczące własność pracodawców itd.

Ashton udowadnia, że rewolucja przemysłowa podniosła płace robotników, co pozwoliło utrzymać rosnącą liczbę ludności i biednych imigrantów, którzy konkurowali nie tyle, jak głosi mit, ze sprawnymi rzemieślnikami, ale wynędzniałymi, zatrudnionymi poniżej kwalifikacji biedakami, którzy po raz pierwszy w życiu pracowali na pełny etat.

W książce znajduje się także mistrzowski opis i analiza rozwoju gospodarki opartej na przedsiębiorstwach, w różnych sektorach: produkcji, handlu, transporcie, rolnictwie itd.

Ashton pokazuje absurdalność zarzutów, jakoby system fabryczny „zdepersonalizował” robotników, wykazując, że stary „gospodarski” system był

znacznie mniej przyjazny jednostkom niż system fabryczny.

Interesująca ciekawostka: Ashton dowodzi, że kupcy angielscy zazwyczaj *nie* zajmowali się polowaniem na niewolników w Afryce (*polowania* na niewolników miały zapewniać wielkie zyski), ale że robili to sami Afrykanie podczas wojen plemiennych lub wodzowie plemion sprzedawali niewolników Anglikom.

Prywatne ubezpieczenia rozwinęły się tak bardzo, że takie firmy ubezpieczeniowe jak Lloyd ubezpieczały nawet *wrogie statki* przed Angielskimi atakami podczas wojen! Chociaż niektórzy z zawodowych patriotów krzywili się na ten proceder, to jednak mimo to trwał — wyobrażacie sobie coś takiego w dzisiejszych czasach?

Co jakiś czas Ashton przytakuje błędnym ideom, kiedy broni fałszowania pieniędzy (uważając, że inflacja jest korzystna podczas okresów bezrobocia) lub gdy broni tyranicznych aktów, które pozbawiły biednych Anglików ich pociechy: taniego ginu. Te potknięcia są jednak mało widoczne w tej znakomicie wykonanej tkaninie historii gospodarczej, którą profesor Ashton utkał w swojej książce.

PS. Jeszcze jedną niedającą się pominąć zaletą pracy Ashtona jest to, że wyśmiewa on nadużywanie statystyki i zna jej ograniczenia; jego praca to świetne połączenie historii jakościowej i ilościowej.